Nr. 253. Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych 5 kop. Rok II.

NOWY Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 4 listopada 1912 r.

Redakcja i administracja **„Now. Kurjera Łódzkiego"** mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.
Administracja otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny **„Łódź Kurjer"**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona **50** kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane **50** kop. nekrologi i reklamy **15** kop., ogłoszenia zwyczajne **10** kop. Drobne ogłoszenia **1½** kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lecha.
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka.

Teatr Polski Jutro wiecz. **Cyganerja Warszawska.**
CEGIELNIANA 63.

Teatr Popularny Jutro wiecz. **Król Lir**
przy ul. Konstantynowskiej № 16.

SALA KONCERTOWA Dzielna 18. — **SALA KONCERTOWA Dzielna 18.**
W niedzielę, dn. 10 listopada 1912 r., o godz. 8 i pół wiecz. **odbędzie się**
WIELKI KONCERT znakomitego hiszpańskiego skrzypka wirtuoza — — **Jeana Manena**
z udziałem pianisty Józefa Smidowicza.
Szczegóły w afiszach. **Bilety sprzedaje skład fortepianów „FRIEDBERG i KOC" Piotrkowska 90.** Tel. 17-68. r2951—2—1

9-te Przedstawienie dla prenumeratorów „N. Kurjera Łódzkiego".
Teatr Popularny. **W środę 6-go listopada r. b., po bardzo zniżonych cenach daną będzie farsa w 3-ch aktach Goodlibetta p. t.**
MĄŻ O DWUCH ŻONACH
Bilety za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty nabywać można w Administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego". Szatnia i programy bezpłatne.

Kabaret „ERMITAGE" DZIELNA № 18. TELEFON № 18-04.
16 nowych debiutów: między innemi
J. Aleksandrowicz polski humorysta-improwizator, **Mariska Andrassy,** węgierska subretka, **Mirra Łarina,** ross. subretka, **Ninette,** francuska subretka, **La Querita,** hiszpańska tancerka, **Lotte Lehman,** wiedeńska operet. śpiewacz. z nowym repert. **Corelo,** włoska operowa śpiewaczka, i wiele innych.
Dyrektor: **W. Kietowski.** Reżyser: **W. Łętowski.**

Dr. Med. P. LANGBARD
b. asystent kliniki berlińskiej.
ŁÓDŹ, ZAWADZKA 10.
Specjalista chorob wenerycznych, skornych, włosow i niemocy płciowej.
Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—8 dla pań od 4—5. Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606" „914". Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza) Masaż wibracyjny. Ednoskopia Cystoskopia

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych
Dr. S. Kantor
obecnie mieszka
Piotrkowska № 144, róg Ewangielickiej
Telefon 19-41.

NAJSKUTEBZNIEJSZY SRODEK
usuwa
piegi, pryszcze, opaleniznę, wągry, czerwonoć twarzy i wszekie plamy
Pasta do twarzy
wynalazku aptekarza
Jana Niwińskiego.
Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełk zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy
Jan Niwiński.
Sprzedaż w aptekach, składach aptecznyc perfumerjach.

POLA DOMANOWICZ
SALOMON ROSENTHAL
zaręczeni.
Łódź, w listopadzie 1912 r.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—o—

Poniedziałek, 4 listopada.
Dziś: Karola Boremeusza.
Jutro: Zacharjasza i Elżbiety.

Ogólne znaczenie nauk przyrodniczych.

Z powodu projektu zorganizowania w Łodzi T-wa Przyrodniczego.

Wśród nowych coraz wrażeń i poglądów, których ścieranie się stanowi gorączkowe życie dnia dzisiejszego wypada zastanowić się głębiej nad górującem hasłem nauk przyrodniczych w stosunku do przejawów życia społecznego. Czy pogląd ten jest pozornym, czy rzeczywistym, czy przeniknął już w umysły, czy tylko na ustach występuje — w każdym razie pragnęlibyśmy go uważać za początek trzeźwiejszego w naszem społeczeństwie poglądu na świat i życie.

Nauka wymaga przedewszystkiem rozumnego powiązania znanych szczegółów; nauka stanowi nie encyklopedyczne zaregestrowanie znanych rzeczy, lecz wykład ich systematyczny, nie ilość tego co wiemy, ale pojmowanie tego, co wiemy. Pojmować zjawisko natury, jest to znać jego prawo; prawo bowiem jest to ogólne pojęcie, pod które daje się podciągnąć pewien szereg zjawisk przyrody, mających jednakowy przebieg.

„Każdy fakt pojedyńczy, wzięty oddzielnie, może pobudzić naszą ciekawość, może wywołać zdumienie, albo być przydatnym dla celów praktycznych, wzbudzając w nas pewnego rodzaju zadowolenie, gdy zdołamy przejrzeć niezmierne bogactwa przyrody, jako całość prawidłowo uporządkowaną, jako kosmos, jako odbicie się prawidłowego myślenia naszego własnego rozumu (Helmholtz „Ueber die Erhaltung der Kraft").

I tę to prawidłowość, jaką nauki przyrodnicze przejęły z własnego swego przedmiotu, uniosły one w zakres innych nauk i w zakres życia. Objawy życia duchowego jednostek i życia narodów zależą od tak wielu i tak różnorodnych przyczyn, że prawidłowość ich w rzadkich tylko wy-

padkach może być jasno wykrytą; niemniej statystyka wykazała w czynnościach ludzkich prawidłowość uderzającą tam, gdzie się jej najmniej można było spodziewać. Pojęcie prawidłowości nauki przyrodniczej dały już całemu obszarowi nauk filozoficznych, filologicznych, historycznych i na tych to zasadach nauki te przebudowują się z gruntu w naszych czasach.

„Nie minie jedno stulecie—mówi Buckle — a trudno będzie znaleźć historyka, któryby zaprzeczał niezachwianego porządku w rozwoju duchowym ludzkości, tak jak obecnie nie znajduje się filozof, coby go zaprzeczał w świecie zmysłowym".

Ale nie tylko pojęcie prawidłowości dały nauki przyrodnicze innym naukom, dały im metodę, przykładem swoim utorowały im drogę rozwoju.

Długo błąkał się umysł ludzki po manowcach, zanim natrafił na najpewniejszą drogę, wiodącą do poznania prawdy. Filozof dawny wychodził z pojęć ogólnych, z pewnych idei metafizycznych o wszechświecie, wyprowadzał ztąd szereg zasad i wedle tych zasad chciał przewidywać zjawiska, od przyczyny szedł do skutków.

Błędem jest dosyć upowszechnionym mniemanie, że nie pozwala od faktów się oderwać, że jest czysto indukcyjną. Zaiste, rezultaty które wydały w krótkim stosunkowo czasie nauki przyrodnicze, odkąd użyły metody doświadczalnej, okazały, że nauki te należytą poszły drogą.

Metodą tą zyskują nauki przyrodnicze poważne znaczenie w pedagogice. Nietylko bogacą umysł młodzieńczy obfitym zapasem wiadomości, bez których byłby obcym wśród ruchu umysłowego i praktycznego swego czasu, ale są dla niego nauką logiki, nie formułkowej, lecz praktycznej, żywej.

Matematyka, gramatyka, uczą nas rozumować ściśle, ale nauki przyrodzone, jedynie określają szranki rozumowania, uczą jak do niego przystąpić. Trzeźwy jest umysł tą drogą prowadzony, a pokolenie tak chowane, nie weźmie pozoru za rzeczywistość.

Dalszym darem, którego nauki przyrodnicze życiu udzieliły, jest żywioł *postępu*. Jeżeli zważymy jak mało postąpiła filozofja abstrakcyjna od Platona i jego poprzedników aż do Hegla i jego następców dziwić się nie będziemy zastałości wieków minionych, których rozwój umysłowy szedł pod sztandarem tego kierunku filozofji. W naukach przyrodniczych dzień każdy przynosi świeży zapas wiadomości: gdy w roku 1820 Oersted okazał zdumionym słuchaczom uniwersytetu w Kopenhadze zboczenie igiełki magnesowej, któż przypuszczał, że wskutek tego spostrzeżenia, ziemia w niewiele lat później obwiedziona będzie dokoła drutem telegraficznym.

Cały przemysł dzisiejszy jest dzieckiem umiejętnego stosowania praw natury; dziś zresztą nauka i przemysł tak się z sobą koordynują i tak wzajemnie na siebie oddziaływają, że w wielu wypadkach trudno między nimi ścisłą linję przeprowadzić.

Ekonomistom, moralistom i wogóle każdemu myślącemu krytycznie i samoistnie pozostawiamy do rozstrzygnięcia kwestję, o ile przemysł prowadzi za sobą dobrobyt i o ile ten wpływa sumarycznie na powiększenie relatywnego szczęścia na ziemi. Po rozstrzygnięciu tego pytania dopiero zrozumieć będziemy w stanie, jak poważne i głębokie znaczenie mają nauki przyrodnicze w naszym życiu społecznem i ekonomicznem i jak wdzięczną glebę pracy ma przed sobą Towarzystwo przyrodnicze w Łodzi.

Dr. *J. Neumark.*

Uchwała polaków w Petersburgu.

Z powodu odmowy naczelnika miasta pozwolenia na prowadzenie zebrania przedwyborczego w języku polskim, odbyło się w Petersburgu posiedzenie polskiego komitetu wyborczego, na którem postanowiono drugiego zebrania przedwyborczego nie urządzać, a zamiast tego zwrócić się do polaków w Petersburgu z odezwą, nawołującą do głosowania, przy wyborze posłów od Petersburga, na pp. Rodiczewa i Szingarewa (kadetów) oraz Czcheidzego (socjalistę).

Posiedzenie komitetu odznaczało się wielkiem ożywieniem. Niektórzy mówcy dowodzili konieczności głosowania na pełną listę kadetów, jak dawniej, większość polaków wypowiadała się za niegłosowaniem Milukowa. Milukow bowiem, jako wódz partji, uznającej prawo Polski do autonomji nic miał prawa mieszania się do wyborów warszawskich. Milukow może mieć, oczywiście, własne na sprawę wyborów warszawskich poglądy, ale powinien był wstrzymać się od udzielenia rad żydom warszawskim.

Stwierdzono dalej, że Milukow nie potrafił dostatecznie umotywować swego stanowiska wówczas, kiedy go o to publicznie zapytywano. Wskutek tego zapanowało wśród polaków w Petersburgu rozczarowanie do tego kandydata i wielkie z niego niezadowolenie.

Wobec tego uchwalono głosować na kandydatury, dające pod względem politycznym lepsze rękojmie. Największą liczbę głosów otrzymał Rodiczew, następnie Czcheidze i Szingarew. Na nich też polacy petersburscy będą przy wyborach w Petersburgu głosowali.

W sprawie wywłaszczenia.

(Kor. własna „N. K. Ł.")

Berlin, 2 listopada.

Prasa niemiecka w dalszym ciągu żywo zajmuje się sprawą wywłaszczenia, szczególnie debatami w sejmie pruskim w sprawie interpelacji polskiej o wywłaszczeniu. Organ socjalistów niemieckich „Vorwaerts" pod nagłówkiem „fuj" zamieszcza długi artykuł wstępny, z którego przytaczamy ważniejsze ustępy:

My, socjalni demokraci, naprawdę nie mielibyśmy nic przeciwko temu, jeżeliby rząd używał wywłaszczenia jako broni nieodzownej. Ale jesteśmy za polityką wywłaszczania wszystkich bez wyjątku wielkich właścicieli ziemskich. Rząd pruski jednak, który kieruje się życzeniami junkrów pruskich, bynajmniej nie myśli o wywłaszczeniu wszystkich wielkich posiadłości.

Rząd ten wyrzuca na politykę podżegawczą przeciwko polakom pieniądze w postaci podatków, które odbiera pozbawionym praw obywatelom.

Polskich właścicieli wbrew ich woli wypędza z ich własności i przekręca pojęcie socjalne o wywłaszczeniu do złośliwego postępowania przymusowego. Polityka antipolska rządu kosztowała miljard marek, które zapłacono z podatków, oprócz tego spowodowała podrożenie cen za ziemię.

Polakom tymczasem bynajmniej ona nie zaszkodziła ani pod względem ekonomicznym, ani politycznym. Przeciwnie! Cztery lata obawiano się zastosowania ustawy o wywłaszczeniu i wyznać musimy otwarcie: Gdyśmy po raz pierwszy czytali wiadomość, że polacy teraz będą wywłaszczani, nie chcieliśmy temu wierzyć. Nie mamy zbyt pochlebnego zdania o zdolnościach politycznych pp. Bethmanna Hollwega i Kiderlen Waechtera. Ale żeby właśnie teraz, gdzie sytuacja zewnętrzna tak jest naprężona i na horyzoncie widnieje możliwość wielkiej wojny europejskiej, żeby właśnie teraz w tak niesłychany sposób prowokowano mieszkańców ważnego kraju nad granicą, to należało uważać za wykluczone. Ministrowie pruscy powinni byli przynajmniej zważać na polskość w Austrji, gdzie polacy mają udział w rządach. Ale pp. Bethmann-Hollweg i Kiderlen-Waechter, jak się zdaje, uczynili to tylko dlatego, że obawiali się dymisji, przeciwko swemu sumieniu i przekonaniu i ustąpili sile z zewnątrz.

Do konserwatywnej „Kreuz. Ztg." pisze rzekomo pewien rusin: Gdyby istniało państwo polskie, czyż dopuściłoby język niepolski do urzędu? Czyż ludności nie-polskiej nie odebranoby pewnych praw politycznych i językowych? Obu tym pytaniom stanowczo można zaprzeczyć. Dowód: polacy w Austrji używają wszelkich możliwych praw, a mimoto wypierają niemiecki język urzędowy i wogóle wszystko, co nie jest polskiem. Polityka pruska idzie drogą rozsądną. Polacy pruscy muszą przyjść do przekonania, że są prusakami. Ponieważ tego nigdy nie uczynią, dlatego trzeba wywłaszczać.

Hakatystyczna „Rhein. Westf. Ztg." stara się interpelację polską w sejmie pruskim przedstawić jako całkiem niepotrzebną. P. t. „Wiele hałasu o nic", opisuje mowę posła Korfantego i odpowiedź rządu i kończy tak: „Wiele hałasu o nic: chodzi o wywłaszczenie tylko 800 hektarów ziemi uprawnej, a zamiary rządu w tej sprawie, jak się obawiamy, bardzo są przyjazne dla polaków (?). Albowiem tak śmiesznie nieznaczne „wywłaszczenie" z hałasem i procesami, jakie powtarzać się będą po każdem małem wywłaszczeniu — jeżeli wywłaszczenie wogóle jeszcze nastąpi — ustawę poprostu zabiją. Gdyby rząd zamiast 800 hekt. wywłaszczył był 8,000 hekt., wtedy uwierzylibyśmy w stanowczość jego.

Hakatyści starają się więc interpelację polską przedstawić jako „hałas o nic", co jest najlepszym dowodem, że czują się teraz zblamowani i dla nieczystego sumienia swego pragnęliby, aby ustał ten „hałas o nic", który zagranicą i w kraju samym hakatystów przedstawia w należytem świetle.

Zboczenie mowy.

W ciągu 20 letniego istnienia Warszawskiego Zakładu dla zboczeń mowy Dr. Ołtuszewskiego zgłosiło się 3395 osób. Liczba ta rozdzieliła się na różne kategorje zboczeń mowy w sposób następujący:

Niemoty 797, bełkotania 147, wadliwego wymawiania 589, mowy nosowej 103, jąkania 1740, trzepotania 19, razem 3395.

Na ową liczbę 3395 leczyło się 707 osób, a mianowicie: 61 chorych z niemotą, 178 na bełkotanie łącznie z wadliwem wymawianiem, 34 z powodu mowy nosowej, 430 dotkniętych jąkaniem, oraz 4 trzepotaniem,

Wyniki lecznicze były zupełnie zadawalające. Wszystkie przypadki niemoty u dzieci z wyjątkiem nielicznych ze znacznie upośledzoną inteligencją lub rozległą zmianą w mózgu zostały wyleczone (u dorosłych z powodu zazwyczaj niekończenia kuracji uzyskano w wielu przypadkach jedynie poprawę). Wyniki dodatnie otrzymano również przy leczeniu bełkotania, wadliwego wymawiania i mowy nosowej. Co do jąkania, to wszyscy chorzy, którzy ukończyli leczenie, otrzymali pożądany wynik, z wyjątkiem ciężkich przypadków tej nerwicy, których liczba nie przenosi w każdym razie u dorosłych 15 pr. u dzieci zaś 10 proc., gdzie można było jedynie uzyskać znaczną poprawę.

Co się tyczy naukowej działalności Zakładu, to oprócz obszernej książki „O mowie, jej chorobach oraz hygjenie mowy" dr. Ołtuszewski ogłosił liczne popularne prace, przeznaczone dla szerszego ogółu.

Nie ulega kwestji, że rozpowszechnienie się tych prac usunie różne niedorzeczne zapatrywania na choroby mowy, zmniejszy ich liczebność, a istniejące skieruje na drogę racjonalnej pomocy.

W sprawozdaniu swem dr. O. zaznacza, że uskutecznione badania, na polu zboczeń mowy niewątpliwie wywarły dodatnie działanie na szerszy ogół, co wyraziło się między innemi w coraz rzadziej mającem miejsce żądaniu „oduczania od zboczeń mowy" oraz zwracaniu się z potrzebą leczenia z własnej inicjatywy.

Mały feljeton.

Dogódź tu ludziom.

„Jeszcze się ten nie urodził, coby wszystkim dogodził — powiada stare przysłowie — i zwykle to, co podoba się jednemu, drugiemu się nie podoba, a co jeden pochwali, drugi najczęściej zgani.

Gusty i guściki ludzkie mają największą sposobność poznać redaktorzy pism, otrzymujący z jednej strony pochwały za stanowisko swego pisma, z drugiej zaś wymyślanie (najczęściej anonimowe).

Jedno z największych pism amerykańskich „New. Jork World" zamieściło następujące biadania redaktora nad stosunkiem publiczności do pracy redaktorskiej.

„Redagowanie gazety jest zatrudnieniem wielce nieprzyjemnem. — Jeśli się podaje za wiele polityki, to nie chcą czytelnicy nic o tem wiedzieć, masz jej atoli za mało, to kręcą nosem! Są czcionki za małe, to nie mogą gazety czytać; drukujesz wielkiemi czcionkami, to zamało „stoi" w gazecie.

„Zamieszcza się telegramy, to uważają je za zmyślone; jeśli nie masz telegramów, nie uchodzi twe pismo za poważne i posądzają cię że nie zamieszczasz ważnych wiadomości ze względów politycznych. — Zamieścisz od czasu do czasu jakiś dowcip, to powiedzą o twem piśmie, że jest chyba dla płytkich umysłów przeznaczone; gdy natomiast nie drukujesz dowcipów, dowodzą, że gazeta twa jest redagowana przez ludzi kwaśnych, ludzi bez humoru. Jeśli zamieścisz korespondencje oryginalne, to zarzucają ci, że nie bierzesz sprawy na serjo; gdy zaś rzeczowo je skrócisz, to będziesz w oczach wielu nudnym i nie dajesz niczego więcej nad to, co w innych pismach można wyczytać.

Gdy ogłosi się bezstronne sprawozdanie z zebrania, to lepiej, by wcale nie było umieszczone; gdy milczysz, to znowu fałszujesz fakty. Gdy siedzisz w redakcji przy twej pracy zawodowej, to powiedzą, że obawiasz się pokazać publicznie; jeśli czasem wyjdziesz na przechadzkę, lub wstąpisz do kawiarni, to — lepiejbyś robił, gdybyś swą gazetę redagował itd. itd".

Wiadomości ogólne.

○ **Pogłoski o amnestji.** „Dień" donosi, że Szczegłewitow zażądał od prokuratorji petersburskiej informacji o przestępstwach prasowych, znajdujących się już w procedurze sądowej wobec oczekiwanej amnestji dla spraw prasowych i literackich.

○ **Z kolei.** W swoim czasie ministerjum komunikacji opracowało projekt podwyższenia płacy pracownikom kolejowym ze względu na panującą drożyznę. Podwyżka miała być zastosowana nie do wszystkich pracowników kolejowych, lecz tylko do tych, którzy, pracując w wielkich miastach, w sposób szczególnie dotkliwy odczuwają drożyznę.

Według projektu ministerjalnego pracownicy, pobierający mniej, niż 600 rb. rocznie, otrzymać mieli 600 rb., pracownicy zaś, pobierający po

600 rb. — 780 rb., a w niektórych razach 810 rb. Obliczono, że przyznanie takich podwyżek spowodowałoby rocznie dodatkowy wydatek w sumie kilkunastu miljonów rubli, co ministerjum komunikacji uznało za zbyt wielkie obciążenie dla budżetu kolei. To też postanowiono projektowane normy obniżyć.

W związku z wprowadzeniem nowego prawa o wynagrodzeniu robotników i pracowników kolejowych za wypadki nieszczęśliwe przy pracy, (prawo to, jak wiadomo, wchodzi w życie od d. 14 stycznia r. p.) utworzone będą na wszystkich kolejach (a w tej liczbie i na kolei warszawsko-wiedeńskiej) komitety miejscowe, mające zajmować się sprawami wynagrodzeń. Wybory do tych komitetów odbędą się wkrótce.

○ **Nowe rozporządzenie.** Ministerjum komunikacji wydało okólnik o warunkach bezpłatnego przewozu pociągami podróżnych, poszwankowanych podczas katastrofy z pociągami. Okólnik ten poleca zarządom kolei, aby: podróżnym, poszwankowanym podczas katastrofy, zwracano opłatę za nieprzejechaną przestrzeń; przewóz takich podróżnych winien być bezpłatny do szpitali, bądź wypisywanych po ukończonej kuracji ze szpitali do miejsc stałego zamieszkania. Nadto okólnik poleca zarządom kolei, aby na każdej z nich wydano szczegółowo opracowane przepisy, co do najszybszego przewozu poszwankowanych do szpitali.

○ **O prawa cechowe.** Na zasadzie uchwał odbytego przed niedawnym czasem zjazdu rzemieślniczego rosyjskiego, od 1 stycznia 1913 r. ma być wprowadzone nowe prawo cechowe, które ma odpowiadać więcej warunkom gospodarczym państwa. W myśl projektowanego prawa przy otwieraniu warsztatu należy wyjednać świadectwo przynależności cechowej. Projekt wywołał wielkie zadowolenie w sferach rzemieślniczych, które utrzymują, że prawo położy koniec wszelkiej fuszerce, tak rozgałęzionej obecnie wśród rzemieślników.

Z Cesarstwa.

△ **Stan ochrony wzmocnionej w kopalniach leńskich.** „Wiecz. Wrem." donosi, że w leńskich kopalniach złota, a mianowicie w rejonach witimskim i olekmińskim oraz w osadzie Witim, w gub. irkuckiej, ogłoszony został stan nadzwyczajnej ochrony. Decyzję powyższą powzięto na skutek otrzymanych w Petersburgu informacji, o zaburzeniach wśród robotników i wypadkach zamachów na życie osób z pośród miejscowej administracji.

△ **Nowa agencja telegraficzna.** Jak informują, ministerjum spraw wewnętrznych niezadowolone jest z „Agencji telegraficznej petersb." prowadzonej przez ministerjum skarbu — i organizuje własną agencję telegraficzną, która będzie zastosowana do widoków i celów ministerjum spraw wewnętrznych.

Jako kierownik powołany będzie Gurjew, znany współpracownik i kierownik półurzędowej „Rossii",

Z LITWY I RUSI.

× **Rewizja.** Policja, żandarmi i agenci wydziału „ochrany" dokonali rewizji w redakcji, kantorze i drukarni „Dziennika Kijowskiego".

Nikogo nie aresztowano. Przyczyna rewizji nieznana.

× **Bratobójstwo.** W domu Bockiewicza na Nowym Swiecie w Wilnie, znaleziono zabitego szewca A. Koweckiego. Sledztwo stwierdziło, że Koweckiego zabił brat jego żony i jego krewni.

Zabójców aresztowano.

Wiadomości krajowe.

+ **Arystokratyczny fałszerz weksli.** Z polecenia radomskiego sądu okręgowego policja śledcza aresztowała w Warszawie Stanisława hr. Tarnowskiego, poszukiwanego przez władze sądowe o fałszerstwo weksli aptekarza z Radomia Łagodzińskiego, wypuszczonych na ogólną sumę przeszło 100,000 rb.

Sprawa taka nie jest pierwszą dla utytułowanego fałszerza.

Jak się okazuje, przed kilku tygodniami Stanisław hr. Tarnowski wypuszczony został z więzienia lubelskiego, gdzie w „Zamku" odsiedział roczną karę za sfałszowanie weksli hr. Scibor-Marchockiego.

Aresztowanego, po dokonaniu pomiarów antropometrycznych w wydziale śledczym, przysłano do więzienia śledczego, skąd etapem odesłany zostanie do Radomia.

Z sali obrad.

Z resursy rzemieślniczej.

Wczoraj po południu, w lokalu własnym przy ul. Widzewskiej nr. 117, odbyło się ogólne nadzwyczajne zebranie członków resursy rzemieślniczej. Przewodniczył na zebraniu p. Karol Michalski, zaprosiwszy na asesorów pp. Władysława Pytlasińskiego, Czesława Ulanowskiego i adw. prz. Stanisława Łopatto, a na sekretarza p. Wacława Sokolewicza.

Pierwszy punkt porządku dziennego zebrania obejmował sprawozdanie z wystawy rzemieślniczo-przemysłowej. Zgodnie z tem sprawozdaniem i według pozycji, zapisanych do ksiąg, ogólny przychód wyniósł rb. 81,661 kop. 94, a wydatkowano rb. 79,489 kop. 83, czyli, że czysty zysk wyniósł 2,172 rb. 11 kop. Zysk ten jednak jest znacznie większy, ponieważ w rozchodzie umieszczono sumę 19,000 rb., którą wniesiono podczas trwania wystawy do banku handlowego. Wogóle zatem zysk wynosi 21,172 rb. 11 kop.

Niemal nad każdym punktem sprawozdania powstawała długa i ożywiona dyskusja, najdłużej jednak dyskutowano nad wnioskiem, ażeby członkom komitetu wystawy przyznać „odszkodowanie" w sumie 2,000 rb. Wniosek ten ostatecznie przyznano, lecz zarząd resursy, stanowiący jednocześnie komitet wystawy, uznał za stosowne złożyć mandaty, następnie jednak, ustępując prośbom obecnych, członkowie zarządu zatrzymali mandaty jeszcze na dwa tygodnie, t. j. do chwili zwołania drugiego nadzwyczajnego zebrania specjalnie w celu dokonania wyborów nowego zarządu.

Następnie na porządku dziennym zebrania była sprawa ulokowania sum, otrzymanych z wystawy. Sprawę tę pozostawiono do zatwierdzenia zarządowi.

Dalsze dwie sprawy, mianowicie: kwestja kasy pożyczkowo-oszczędnościowej oraz dopełnienie kompletu członków zarządu będą załatwione na następnem ogólnem zebraniu.

Pozostały jeszcze wnioski członków, właściwie jeden wniosek, a raczej prośba tapicera o zapłacenie mu za udekorowanie pawilonu odlewników, za co mu dotychczas nie zapłacono. Dla rozpatrzenia tej prośby i załatwienia jej wybrano specjalną komisję, do której weszli pp.: Przeździecki, Łopatto, Filipowicz, Korczak i Przybysz.

(t)

Ze związku piekarzy.

Wczoraj, o 4 pp. w lokalu własnym przy ul. Mikołajewskiej nr. 91 odbyło się nadzwyczajne zebranie związku zawodowego pracowników piekarskich. Obecnych było 104 członkow.

Zagaił zebranie prezes Stow. p. Franciszek Konrad, który zaprosi na przewodniczącego Mikołajczyka, a na asesorów pp. Józefa Różniewskiego i Jana Kopra. Pióro trzymał sekretarz związku p. Ziomek.

Następnie p. Różniewski odczytal sprawozdanie rachunkowe do dn. 1 października r. b., z którego widać, że dochody wynosiły 369 rb. 90 kop. rozchodów zaś 381 rb. 9 kop., wobec czego powstał deficyt w sumie 15 rb. 19 kop.

W końcu przystąpiono do wyborów zarządu. Wybrani zostali: Antoni Ziomek, Józef Zimecki i Jakób Kowalczyk.

(b)

Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na 9 z rzędu przedstawienie w tym sezonie dla prenumeratorów naszych, które odbędzie się w teatrze Popularnym

W środę 6 listopada

wybraliśmy farsę w 3-ch aktach Qoodlibett p. t,

Mąż o dwuch żonach

Powyższa komedja grana na wszystkich scenach, a w Warszawie kilkadziesiąt razy, zdobyła powodzenie dzięki oryginalnej treści i humorowi, jaki cechuje wszystkie sztuki tego rodzaju ku zadowoleniu widzów.

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

Jutro odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 i pół do 7 i pół wiecz.

9)

A. K. GREEN.

TAJEMNICA SĄSIEDNIEGO DOMU.

— W takim razie identyczność tej damy z osobą, którą pani widziała wchodzącą dzisiejszej nocy jest stwierdzoną — rzekł detektyw.

Schylił się i podniósł leżący obok trupa kapelusz. Był zupełnie takim, jakim go opisałam.

— Tak, jak gdyby mogła być pod tym względem jakakolwiek wątpliwość! — odparłam. Pod wpływem nieprzepartej chętki wyciągnęłam rękę ku kapeluszowi. — Dajcie mi popatrzeć na coś! — prosiłam.

Mr. Gryce dał mi kapelusz natychmiast, a ja obejrzałam go starannie wewnątrz i na zewnątrz.

— Dobrze jest podniszczony — rzekłam — i nie wygląda na nowy, nie był jednak dłużej noszony. Ta pani miała go pierwszy raz na głowie.

— Po czem pani to poznaje? — zapytał coroner.

— Pozwól pan, aby mój współzawodnik to powiedział! — wyrzekłam i dałam kapelusz detektywowi.

Nie troszczyłam się wcale dolatyjącym do moich uszu szmerem gniewu czy szyderstwa, bo odkryłam znowu coś nowego.

— I suknia także nie często była noszona — rzekłam. — O trzewikach nie można tego powiedzieć. Nie są stare, ale często wkładano je do wyjścia na ulicę, gdy tymczasem taśma u dołu sukni jest świeża. Rękawiczek nie ma na rękach. Musiało więc kilka minut upłynąć, zanim upadła. Miała czas zdjąć je.

— Nadzwyczajne! — wyrzekł za mną jakiś nawpół sarkastyczny, nawpół zdumiony głos, który mógł tylko do p. Gryce należeć. — Czy jednak pani jest pewną, że ona miała rękawiczki?

— Tak elegancko ubrana dama, musiała je mieć.

— Noc była bardzo ciepła — rzucił ktoś.

— To nic nie znaczy. Rękawiczki znajdziemy, a palce będą z pewnością odwrócone na zewnątrz. To jedyne ustępstwo, jakie mogę uczynić na rzecz dzisiejszej ciepłej nocy.

— Czy tak jak w tych? — przerwał mi jakiś spokojny głos.

Zadrżałam, bo w tej chwili z poza moich pleców wysunęła się jakaś ręka i podniosła do wysokości moich oczu parę rękawiczek. Z tryumfem zawołałam:

— Tak, właśnie tak! Czy tutaj je znaleziono? Czy to są rękawiczki zamordowanej?

— Pani utrzymuje, że jej rękawiczki tak musiały wyglądać?

— Tak. Twierdzę, że tak.

— Muszę pani wyrazić moje zdumienie. Rękawiczki zostały znalezione tutaj.

— Ale gdzie? Szukałam ich już na dywanie.

Detektyw zaśmiał się patrząc na mnie. Zauważyłam z irytacją, że umie wydobyć ze mnie co tylko zechce. Spostrzegłszy to rzekłam chłodno:

— To niema zresztą znaczenia Sledztwo wykaże nam wszystko.

Mr. Gryce skłonił głowę, schował rękawiczki do kieszeni i odpowiedział:

— Wszystko zostało wykazane, zanim pani tu przyszła.

W ciągu całej tej rozmowy, lekarz klęczał obok trupa. Teraz powstał i rzekł:

— Muszę poprosić, aby tu sprowadzono jeszcze jednego lekarza. Czy pan chcesz aby to był lekarz sądowy, panie coroner.

Coroner zwrócił się najpierw do mnie.

— Pojutrze przesłuchanie świadków u mnie. Musi pani przyjść, bo jej wskazówki są bardzo cenne. Proszę niech pani będzie gotową.

Upewniłam coronera, że zjawię się o oznaczonej godzinie. Pożegnana przez niego skinieniem ręki wyszłam z pokoju. Nie wyszłam jednak odrazu z domu.

W hali wchodowej przechadzał się smukły, o żywych ruchach młodzieniec. Oczy jego błyszczały z zaciekawienia. Gdy mnie zobaczył zbliżył się szybko do mnie.

— Pani jest miss Butterworth? — zapytał.

— Tak jest!

— Ja jestem reporterem z „New York Heralda". Pozwoli pani...?

Dlaczego nie mówił dalej? Spojrzałam tylko na niego i natychmiast umilkł. Był widocznie tak zmieszany, ze nie mógł dalej mówić. To jednak dziwne, jak na reportera z „New York Heralda",

— Opowiem panu, to, co już innym w tej sprawie opowiedziałam.

Gdy skończyłam, z kolei sama zaczęłam pytać:

(C. d. n).

Kronika.

= (s) **Ustąpienie gubernatora.** W Piotrkowie rozeszła się pogłoska, że wkrótce porzuci swe stanowisko gubernator piotrkowski, szambelan Jaczewski, który obejmie wyższe stanowisko w ministerjum spraw wewnętrznych.

= (b) **Odmowa.** Senat odrzucił skargę akc. Tow. I. K. Poznańskiego o zwolnieniu jej od płacenia podatku szkolnego dla szkół elementarnych miejskich.

= (c) **Mianowanie.** Sędzia śledczy 6 rewiru, p. Duda, mianowany został sędzią śledczym 2 rewiru na miejscu p. Rubcowa, mianowanego podprokuratorem piotrkowskiego sądu okręgowego.

= (b) **Otwarcie gimnazjum męzkiego.** Wczoraj o godzinie 1 po południu, w lokalu przy ulicy Długiej nr. 29 odbyło się w obecności kuratora warszawskiego okręgu naukowego uroczyste otwarcie nowego gimnazjum męzkiego.

Dotychczas przyjęto 160 uczniów między nimi 18 żydów.

Magistrat asygnował 12,500 rub. na utrzymanie gimnazjum i 12.000 na lokal.

Prócz tego magistrat wyasygnował 125,000 rub. na wybudowanie własnego gmachu szkoły.

= (r) **Sąd okręgowy w Łodzi.** Donosiliśmy już, że ministerjum sprawiedliwości, omawiając projekt utworzenia w Łodzi oddziału sądu okręgowego, zażądało od prezesa sądu okręgowego w Piotrkowie danych statystycznych o liczbie spraw cywilnych łódzkich, przez ten sąd corocznie rozważanych.

Obecnie prezes sądu Wołkow zebrał już odnośne dane liczbowe i przesłał je do ministerjum, zaznaczając przytem konieczność utworzenia w Łodzi oddziału karnego sądu okręgowego.

= (r) **Samochody w Łodzi.** Magistrat łódzki zajął się obecnie z polecenia władzy wyższej opracowaniem przepisów dla ruchu automobilowego na ulicach naszego miasta. Przepisy te przesłane będą następnie do zatwierdzenia gubernatorowi piotrkowskiemu.

= (s) **Koleje i kolejki.** Na najbliższem posiedzeniu komisji do spraw budowy nowych kolei rozważany będzie szereg projektów nowych kolejek i kolei dla obsługi okręgów łódzkich. Podanie o koncesję na kolejki wązko-torowe złożyli: inżynier Henisz na linję Zgierz—Ozorków—Łęczyca—Koło (długości 72 w.), i kolei łódzko-fabrycznej na linję: Łódź—Łęczyca (dł. 38).

Podania o koncesje na kolejki wązko-torowe złożyli: inżynier Czajewski i W. Popławski na linje: Zgierz—Ozorków—Łęczyca z odnogami do fabryki Szlosera i do Leśmierza (dł. 28 w.); Leonhard Rychter i Górski na linję Zgierz—Ozorków (16) i Łódź—Brzeziny—Rogów (30); Tow. zgierskie fabryki elektrycznej na linję Zgierz—Ozorków (15); Tow. tramwajów elektrycznych łódzkich na linję Zgierz—Ozorków, Łęczyca—Kutno (52); na linję Pabjanice—Łask—Zduńska Wola (32); na linję Łódź—Brzeziny—Koluszki (28); na linję Ruda—Piotrków z odnogą na Tomaszów (73); na linję Aleksandrów—Poddębice (25); przedsiębiorcy Seweryn Halpern i Margulies złożyli podanie o koncesję na linję Tomaszów—Rokiciny—Łódź (55); Henisz żąda dla swej linji poręki rządowej dla obligacji; Leonhard, Rychter i Górski nie żądają żadnych ulg ze strony rządu; pozostali koncesjonarjusze żądają przyznania im prawa korzystania z boków szos, przymusowego wywłaszczenia gruntów, uwolnienia od opłat rządowych i t. d.

Władze wyższe w kraju zaopinjowały, że okręg łódzki pod względem przemysłowym jest silnie rozwinięty i wymaga nowych kolejek.

= (r) **O pomoc lekarską.** — Na ostatniem zebraniu członków Stow. robotników przemysłu włóknistego postanowiono zwołać wkrótce nadzwyczajne ogólne zebranie, w celu omówienia projektu zapewnienia członkom bezpłatnej pomocy lekarskiej.

= (c) **Z fabryk.** Administracja fabryki Tow. akcyjnego Karola Scheiblera zawiadomiła dziś robotników, że za dwa tygodnie wszystkie oddziały fabryki będą czynne tylko 5 dni w tygodniu.

— Z powodu braku obstalunków, zarząd fabryki Tow. akcyjnego Sz. Rozenblatta wydalił z górą 100 robotników i robotnic.

(s) **Pociąg bezpośredni.** Pomiędzy zarządem kolei warszawsko-wiedeńskiej, a zarządem kolei fabryczno-łódzkiej prowadzone są układy, celem wprowadzenia między Warszawą i Łodzią jeszcze jednej, t. j. czwartej pary pociągów bezpośrednich.

= (c) **Z miejskiej komisji poborownej.** W r. b. z Łodzi powołano 1454 popisowych, z których ma być wziętych 681. Do dnia wczorajszego zbadano 300 popisowych; wzięto do wojska 80.

= (c) **Głośna sprawa** p. Myszkowskiego i innych, oskarżonych o oszustwo kolejowe, polegające na zamianie towaru, która miała być w ubiegły poniedziałek rozważana w warszawskiej izbie sądowej, została odłożona, z powodu niestawienia się dwuch świadków.

= (o) **Powrót do kraju.** — Generał gubernator warszawski pozwolił na powrót do kraju następującym administracyjnie wysłanym osobom: Konradowi Olszewskiemu, Antoniemu Pośmiechowiczowi, Ignacemu Zrąbkowskiemu, Herszowi Grinbergowi, Stanisławowi Kuczewskiemu, Janowi Olesiukowi i Kazimierzowi Chamskiemu.

= (z) **Nosacizna** ukazała się śród koni Estery Baumgartenowej w Łodzi przy ul. Szkolnej pod nr. 30. Dwie chore sztuki zabito.

= (o) **Znalezione dokumenty.** Naczelnik poczty i telegrafu nadesłał do wydziału śledczego, następujące dokumenty, znalezione w skrzynkach pocztowych: paszporty na imię Jakóba Lesmana, Icka Zajdmana, Jana Platka, Jadwigi Nowak, Antoniego-Franciszka Stęborowskiego, Gustawa Millera, Jana Grossa, Józefa Czupera, Józefa Dorynia, Moszka Dzięciarskiego, Mendla Finkelsztejna, Elki Sarwer, Karola Fitze, świadectwo wojskowe na imię Chila-Majera Szymkiewicza, książeczki legitymacyjne na imię: Feliksa Justyńskiego, Estery Lipszyc, Marjanny Hofman; książka obrachunkowa Jana Kamińskiego, bilety uczniowskie: Edwarda Droździewskiego, Hugo Heimana, weksel na imię M. N. Szwarca, świadectwo na imię Stanisława i Elżbiety małżonków Frontczak, bilety fabryczne na imię Idy Kunkel, Eugenji Pospieszil, Antoniego Połendziewskiego i Marjanny Frontczak i portfel z różnymi dowodami na imię Gustawa Millera.

Wypadki.

= (o) **Aresztowanie rabusia.** Zamieszkały przy ul. Nowo-Zarzewskiej nr. 14 Władysław Kowalski gościł u siebie swego znajomego Leona Mazurowskiego, lat 26.

Kiedy obaj już dobrze podpili, Mazurowski wyjął z kieszeni brauning i pod groźbą śmierci zażądał od Kowalskiego, pieniędzy. K. sądził, że towarzysz jego żartuje, lecz kiedy odrazu nie dał mu pieniędzy, M. uderzywszy go brauningiem kilka razy po głowie, zrewidował go i zabrał portmonetkę, w której znajdowało się 29 rb. gotówką, oraz zegarek — poczem zbiegł.

Wszczęte w tej sprawie dochodzenie ustaliło, że M. uciekł do Pabjanic, gdzie go w sobotę aresztowano. Przeprowadzony etapem do wydziału śledczego, M. do winy się nie przyznał. Sprawę skierowano na drogę sądową.

= (o) **Wykrycie szulerni.**— W sobotę w nocy agenci wydziału śledczego dokonali rewizji w mieszkaniu Franciszka Banasiaka, przy ul. Żelaznej nr. 9, gdzie zastali 15 młodych ludzi, grających w karty.

Wszystkich dla sprawdzenia osobistości przeprowadzono do wydziału śledczego. Banasiaka pociągnięto do odpowiedzialności za urządzenie szulerni.

= (s) **Napad i rabunek.** W sobotę wieczorem na zamieszkałego przy ul. Wolnej nr. 24 (Zubardź) Henryka Estlingera napadło jakichś czterech drabów i zadało E. niebezpieczną ranę nożem w plecy, poczem omdlałemu zrabowali weksel in blanco na 110 rubli, wystawiony przez Teodora Wolskiego, paszport oraz około 3 rubli gotówką.

= (o) **Na gorącym uczynku.** W sobotę, około godziny 5 po południu, na strych domu № 41, przy ul. Widzewskiej, dostali się dwaj złodzieje, i poczęli pakować do worków bieliznę, należącą do Estery Kuśmierz.

Zauważyła to jedna z lokatorek tego domu i wszczęła alarm, dzięki czemu jednego złodzieja aresztowano, drugi zaś zdołał zbiedz. Aresztowany nazywa się Ignacy Gawroński, ma lat 19 i niejednokrotnie już był karany za kradzieże.

Odszukaniem jego wspólnika zajęła się policja.

= (o) **Aresztowanie złoczyńców.** Ze względu na powtarzające się zbyt często napady na włościan, jadących z produktami na targ do Łodzi, straż ziemska urządza obławy na włóczęgów, zajmujących się tymi rabunkami.

We wtorek, bieżącego tygodnia, strażnicy ziemscy obstawili szosę, prowadzącą z Aleksandrowa do Poddębic. Strażnicy, siedząc w ukryciu, aresztowali dwuch ludzi w chwili, gdy ci podeszli pod wóz włościanina, Stanisława Milczarka.

Aresztowani nazwali się Michałem Cwiklińskim, lat 42 i Antonim Studniarkiem, lat 18, i zeznali, że szukając pracy, byli już prawie w całej Europie, a teraz zamierzali wyjechać do Ameryki. Ponieważ paszporty ich w kilku miejscach są poprawiane, aresztowanych odprowadzono dla sprawdzenia osobistości do wydziału śledczego.

= (o) **Za cudzym paszportem.** Agenci wydziału śledczego prowadząc dochodzenie w sprawie pewnej kradzieży, zrobili rewizję w mieszkaniu zajmowanem jakoby przez Wincentego Kaczmarka i jego żonę, w domu nr. 11 przy ul. Stanisława. W mieszkaniu tem zamiast Kaczmarka agenci zastali znanego złodzieja pobytowego Władysława Cholewę, lat 26 i kochankę jego Marjannę Wydcza, lat 22, zamieszkujących tam pod nazwiskiem Kaczmarka. Od Cholewy odebrano paszport na imię Kaczmarka, który, jak się okazało, został skradziony z marynarką z wozu na Górnym Rynku.

= (o) **Wykrycie fabryki wina.** Wczoraj rano agent wydziału śledczego, przechodząc ulicą Brzezińską, około domu nr. 5 zauważył, że z tego domu wynoszą kosze wina. Wiedząc, że z winem tam żadnego składu niema, agent począł śledzić wynoszących i tą drogą doszedł za nim do mieszkania Mendla Briskowskiego, gdzie znalazł całkowicie urządzoną fabrykę wina rodzynkowego.

Znaleziono też sporą ilość wina w gąsiorach i butelkach. Fabrykę opieczętowano, a fabrykanta osadzono w areszcie.

= (o) **Kradzieże.** Ze sklepu Arona Glüksmana przy ul. Północnej nr. 2, niewiadomi złodzieje, skradli różne towary wartości rb. 300.

= (p) **Przejechanie.** Przy ul. Cegielnianej nr. 31 dorożka przejechała krawca Herszla Makowskiego, lat 15.

M. uległ poważnym obrażeniom brzucha.

= (p) **Bójka.** Przy ul. Benedykta № 19, pobili się dwaj blacharze: Josek Neproten i Jakub Dawidbaum i zadali sobie wzajemnie szereg ran tępemi narzędziami.

= (p) **Poparzenie.** Wskutek wybuchu maszynki naftowej odniósł ciężkie poparzenie twarzy i rąk Bolesław Fadzyński, grawer, lat 27, zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej № 10.

= (p) **Krwotok.** Przy ulicy Andrzeja № 45, agent Berek Jakubowicz, lat 32, dostał gwałtownego krwotoku płucnego.

Doraźnej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

= (p) **Napad.** Na ul. Krótkiej № 2, napadnięto na tkacza Józefa Kaczmarka, lat 30 i zadano mu kilka ran nożem.

— (p) **Usiłowanie otrucia.** Przy ul. Aleksandrowskiej nr. 38, usiłowała otruć się esencją octową robotnica Michalina Złobnicka, lat 28.

Wezwany lekarz Pogotowia odwiózł desperatkę w stanie groźnym do szpitala Poznańskich.

Zamiejscowa.

= (z) **Zgierskie Tow. rozwoju fizycznego „Bieg"**, urządza w dniu 9 b. m., przedstawienie amatorskie, na którem odegraną zostanie „Małka Szwarcenkopf".

Przedstawienie odbędzie się w lokalu „Lutni".

(x) **Echa rozbicia kasy w Zgierzu.** W nocy z 5 na 6 maja r. b., niewykryci dotąd rabusie dostali się za pomocą włamania do lokalu Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego w Zgierzu, przy zbiegu ul. Długiej i Szczęśliwej i rozbiwszy kasę ogniotrwałą, zrabowali w gotówce i papierach procentowych kilkanaście tysięcy rubli.

Wskutek tej kradzieży Tow., po odliczeniu imiennych papierów procentowych, których zniknięcie strat nie spowodowało i otrzymaniu od Tow. ubezpieczeniowego „Pomoc" 4,880 rb. odszkodowania, poniosło strat niepowetowanych 1,412 rb. 40 kop. Pomiędzy skradzionymi papierami znajdowały się listy zastawne Tow. kredytowego na imię Ikierta, złożone przez właściciela w kasie Tow. jako zastaw na zaciągniętą pożyczkę. Po spłaceniu pożyczki p. I. prosił o przechowanie papierów w kasie nadal, w tej myśli, że może wkrótce zmuszony będzie zaciągnąć nową pożyczkę. Wobec tego zachodzi pytanie, kto ma ponieść 2,800 rb. strat, wynikłych wskutek kradzieży rzeczonych listów: p. I. czy Towarzystwo.

Kwestję pokrycia strat poniesionych wskutek kradzieży rozważano wczoraj na nadzwyczajnem zebraniu ogólnem członków Tow. pod przewodnictwem p. Kiergielewicza.

Zebrani uchwalili jednomyślnie 1,412 rb. 40 kop. strat pokryć z tegorocznych zysków kasy; dla rozstrzygnięcia zaś kwestji kto ma ponieść 2,800 rb. strat, wynikłych skutkiem skradzenia listów zastawnych p. Ikierta, zebranie ogólne, na propozycję prezesa zarządu p. I. Hordliczki, postanowiło zwołać sąd polubowny.

= (x) **Z łagiewnickiego kółka rolniczego.** Wczoraj w lokalu własnym na Starym Rynku w Zgierzu, odbyło się miesięczne zebranie członków łagiewnickiego Kółka rolniczego, na którem przyjmowano od członków składki na zakupy narzędzi rolniczych, maszyn oraz nasion, zbóż jarych i nawozów sztucznych.

Nadto na zebraniu tem członkowie złożyli podpisy swe na podaniu do władz o zalegalizowanie ustawy kasy pożyczkowo-oszczędnościowej.

= (c) **Zamach na stójkowego.** W sobotę, o godz. 10 wiecz., na ul. Fabrycznej w Pabjanicach, nieznani sprawcy strzelali do stojącego na posterunku stójkowego. Kule chybiły. Stójkowy na strzały odpowiedział strzałami, co zmusiło strzelających do ucieczki. Dwuch podejrzanych zatrzymano; broni przy nich nie znaleziono.

= (x) **Aresztowanie bandytów.** Przed kilku dniami, w nocy, na szosie poddębickiej pod wsią Złotniki, trzej bandyci, z których dwaj uzbrojeni byli w rewolwery, a jeden w nóż, napadli na czterech żydów, mieszkańców Poddębic, powracających z Łodzi do domu i zrabowali im 322 rb. w gotówce oraz zegarek wartości około 3 rb.

Niezwłocznie po napadzie, strażnicy poddębiccy rozpoczęli poszukiwania bandytów, a idąc za pewnemi wskazówkami, aresztowali onegdaj we wsi Kuciny, w gm. Puczniew, w pow. łódzkim, niejakiego Józefa Zylasiaka, lat 32.

W tymże dniu strażnicy aleksandrowscy, którzy czynili poszukiwania na własną rękę, aresztowali, w związku z napadem powyższym, stałego mieszkańca wsi Lubocha, w gminie Dalków, w pow. łęczyckim, Ignacego Marczyńskiego, lat 30.

W obu aresztowanych poszkodowani, podczas konfrontacji, poznali napastników. Wobec tego, Zylasiaka i Marczyńskiego osadzono w więzieniu.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Z kancelarji teatru komunikują nam:

Jutro o godz. 8 m. 15 wieczorem, po cenach zniżonych „Cyganerja Warszawska".

W środę — „Gra Serc", St. Kiedrzyńskiego, po raz czwarty.

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam:

Jutro, we wtorek wspaniała tragedja w 5 aktach (10 obrazach) „Król Lir" Szekspira.

We środę „Mąż o dwuch żonach".

„Bankructwo" w teatrze Wielkim.

Dziś zatem zespół teatru „Małego" z Warszawy odegra w teatrze Wielkim wspaniałą sztukę Björnsona „Bankructwo".

Przedstawienie to ma na celu zasilenie funduszów t-wa „Niedola Dziecięca". Zarówno cel szlachetny jak sama sztuka niewątpliwie ściągną tłumy publiczności do teatru Wielkiego.

Koncert Manéna.

Na niedzielę d. 10 b. m. zapowiedziano nam koncert znakomitego skrzypka hiszpańskiego Jeana Manéna, który gościł już przed kilku laty w Łodzi i dał się poznać jako prawdziwy artysta-wirtuoz.

W koncercie weźmie udział znany również publiczności naszej pjanista polski p. Józef Smidowicz.

Artyści grać będą w sali koncertowej; bilety—w składzie instrumentów muzycznych Friedberga i Koca—ul. Piotrkowska nr. 90.

Z teatru.

Teatr Polski.

„Gra serc" — sztuka w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego.

Nazwisko Kiedrzyńskiego zdobyło już sobie chlubne miejsce w dziejach polskiej literatury scenicznej. W szeregu poprzednich sztuk młodego autora zabłysnął talent świeży i mocny, który obiecywał rozwinąć się jeszcze i rozproszone błyski skrystalizować w kamień pierwszorzędnej jakości.

Jakoż nie zawiodły nadzieje, bo oto coraz mocniejsze, coraz doskonalsze w formie i pomyśle sztuki wychodzą z pod pióra Kiedrzyńskiego.

Dwa lata temu „Dzisiejsi" zdobywają I-szą nagrodę na konkursie teatrów rządowych i zwycięsko obiegają wszystkie sceny polskie, poczem w twórczości Kiedrzyńskiego następuje zwrot ku powieści i noweli. Prócz powieści „Słodycz grzechu" ukazuje się kilka większych nowel, a wszystko zwięzłe, wszystko bijące tężyzną młodości i rozmachem bujnego talentu. A oto znów na otwarcie bieżącego zimowego sezonu teatr „Rozmaitości" wystawia nową sztukę Kiedrzyńskiego „Grę serc", którą w czwartek poznaliśmy w teatrze Polskim.

Smutny przykład młodych talentów, które jak meteory zwykły gasnąć po pierwszych wybuchach, przykład szeregu polskich autorów dramatycznych, którzy pierwszemi sztukami budzili najlepsze nadzieje, by je potem najsromotniej zawieść stopniowem obniżaniem się lotu, ten przykład nie znalazł potwierdzenia w Kiedrzyńskim.

„Gra serc" przemówiła do nas ze sceny wielkim głosem żywego życia; jeszcze mocniej, jeszcze śmielej uderzył autor w struny tej harfy, w której drzemią zaklęte dusz ludzkich hejnały.

I znów na scenie przed naszemi oczami przewinął się szmat życia, prawdziwy ból, prawdziwe łzy i rozpacz istnień na losu szyderstwo wydanych.

„Minęły czasy gonitw do pierścienia; dzisiaj trzeba żyć rozumnie, *rozumnie trzeba żyć!* A szaleństwo zostawić wspomnieniom... Chlebem się ludzie karmią i noże mają w rękach, więc trzeba mieć czujne oczy i mocne ręce, i raczej dać się złamać, niż ugiąć!..." — Oto idea sztuki, jaką autor wypowiada przez usta jednego z bohaterów i tej wierze w siłę — przeciwstawia mękę słabych dusz.

Na tle szarego jak dzień jesienny życia rozgrywa się walka brutalna, zacięta i nieubłagana, jak samo życie. Kto zwycięży? — tego nie rozstrzyga wprawdzie sytuacja dramatu, ale wiemy już, komu zwycięstwo przypadnie w udziale:—„tym, co mają czujne oczy i mocne ręce".

A ci, którzy dadzą się ugiąć (Morski), lub w walce duszę skrwawioną obnażą (Irena) — będą wieczyście snuć sie przez życie, jak potępieńce, sami zrozpaczą w sercu i pustką.

Życie wyrzuci ich za burtę i tylko piołunem, tylko goryczą poić będzie.

Ale wsłuchajmy się uważniej. Bo oto w tym gromkim hymnie na cześć *praktycznego, rozumnego* życia odzywa się nietylko dźwięk trąby spiżowej, ale i pieszczące, miękkie tony greckiej flamingi, jest po za brutalnym krzykiem życia i cicha melodja wyższych ideałów.

„*Trzeba żyć rozumnie, ale pięknie!*"

A więc nie wolno ci, Romanie, łączyć w miłosnym uścisku czystej dziecięcej duszy twej z duszą Ireny, bo na niej już Życie swą brudną ciężką łapą niezatarte wycisnęło piętno i pamięć plugawych, kupnych pocałunków tej kobiety zniszczyć musiałaby piękno waszej miłości.

Choćby ta miłość potrzykroć tak płomienną była, jak wasza.

To nie purytanizm oziębły i nie mieszczańska pruderja—to chęć zachowania w kryształnej czystości uczucia tak świętego jak miłość.

Sztuka dzięki doskonałej fakturze, prawdziwości sytuacji i szczerości charakterów poszczególnych postaci przykuwa uwagę widza i silne wywiera wrażenie.

Reżyserja teatru Polskiego obsadziła sztukę najlepszemi siłami zespołu i trafnie wyczuwając ton sztuki i intencje autora, dała widowisko udatne.

Pani Czechowska z prawdziwem przejęciem i subtelną ekspresją wydobyła z roli Ireny wszystko, w co autor wyposażył tę postać; jej Irena była naprzemian pustą, rozkochaną „panną Orczyńską" i zrozpaczoną kochającą kobietą, której wymyka się z rąk ostatnia nadzieja powrotu do życia. Końcowa scena drugiego aktu, wstrząsający akord rozpaczy, kiedy oszalała z bólu kobieta widzi bankructwo wszystkich swoich nadziei wobec nieubłaganej konsekwencji życia i ludzi—była w grze p. Czechowskiej arcydziełem napięcia dramatycznego.

Rola Romana nie daje wielkiego pola do popisu; w interpretacji p. Rodmunda była szczerość, świeżość i zapał młodzieńca, dalekiego duszą od brudów życiowych; z wybitnem poczuciem dyskrekcji i umiaru artystycznego przeprowadził p. Rodmund scenę pożegnania z Ireną (początek 3 aktu).

P. Wiślański, mając idealne warunki do roli Radwana, nie dał jednak w grze tego, co leży w założeniu tej postaci — siły i pewności siebie.

Bardzo trafną sylwetkę podupadłego, lekkomyślnego szlachcica stworzył p. Rydzewski w roli ojca Ireny. Reszta dawnego gestu wielkopańskiego z tem charakterystycznem „Orczyński jestem! Psia krrrew!!!" miały wyraz plastyczny i żywy.

Niezwykle trudna rola Morskiego, cichego idealisty, słabej, spopielałej a samotnej duszy—przypadła w udziale p. Orlińskiemu i jakkolwiek postaci stworzonej przez niego *na razie* zbywało na jednolitości, to poszczególne sceny dowiodły raz jeszcze, jak niezwykle inteligentnym, subtelnym i skupionym artystą jest p. Orliński. Morski był niejednolitą postacią *na razie*, jak powiedziano wyżej, bowiem wierzę mocno, iż to, co na premjerze dał p. Orl. nie jest jeszcze ostatecznym rezultatem współ-twórczości aktora z autorem. Zbyt ciekawą, zbyt złożoną psychologicznie postacią jest Morski, aby p. Orliński miał poprzestać już na jej pierwotnym szkicu.

P. Bednarczyk grał Julka z tak niezrównaną plastyką i zacięciem charakterystycznem, że dogodził chyba samemu autorowi (o co przecież najtrudniej!).

Dobry typ „pana naczelnika" dał p. Zbyszewski; zaleca się jednak pewna powściągliwość w gestykulacji.

Zatopioną w romansach francuzkich mamę Orczyńską grała w dyskretnym tonie i trafnym charakterze p. Maliszewska.

Resztę obsady dopełniali z powodzeniem pp. Neromska, Ordężanka, Perłowska i Chaberski.

Wystawa bardzo staranna.

Sztuka doznała gorącego przyjęcia.

Autora, obecnego na przedstawieniu, wywoływano kilkakrotnie, a po drugim akcie wręczono mu wspaniały wieniec od dyrekcji i artystów.

Konrad Tom.

Z MUZYKI.

Piątkowy koncert pianisty p. Artura Rubinsteina, podobnie jak i pierwszy, cieszył się dużem powodzeniem.

Wypowiedziałem swe zdanie o tym wybitnym pianiście, po jego pierwszym koncercie; obecnie, zaznaczam tylko dla ścisłości sprawozdawczej, że i w piątek gra p. R. wywarła na słuchaczach potężne wrażenie.

Z utworów wykonanych przez artyste szczególnie podkreślam wykonanie Etiudy symf. Szumana, Barcarollę i Mazurek (fis-moll) Chopina, a także Preludjum (d-moll). Scherzo zaś, wzięte w nadmiernie szybkiem tempie, grzeszyło niejasnością poszczególnych figur.

Artysta, przyjmowany owacyjnie, dodał nad program „Cwałowanie Walkirji" Wagnera (w swoim układzie) i 12 Rapsodję Liszta, dając dowód wielkiej wytrzymałości fizycznej.

Koncertant miał do rozporządzenia fortepjan Seilerowski, którego prześliczny i potężny ton odpowiadał w zupełności charakterowi gry p Rubinsteina.

E. Smidowicz.

Skrzynka do listów.

Szanowny Redaktorze!

Będąc pełen podziwu dla tupetu szanownego recenzenta, „Gazety Łódzkiej", podpisanego nazwiskiem Jana Piotrowskiego, czuję się w obowiązku zaprotestowania wobec pomyjowych wycieczek skierowanych przeciw mojemu utworowi. Każdemu sprawozdawcy, choćby nim był pan Jan Piotrowski, wolno wypowiadać swe zdanie — lecz mam wrażenie, że nawet żałosny widok chłopca na posyłki wygłaszającego *urbi et orbi* — najwyszukańsze głupstwa w sztuce, nie powinien aż takiej wzbudzać litości, żeby z pobłażaniem przechodzić koło kłamstw i ordynarnych wymysłów. Pan Piotrowski kłamie pisząc, że moje wskazówki popsuły grę panu Wiślańskiemu, gdyż temu artyście żadnych uwag nie robiłem. Pan Piotrowski kłamie — pisząc, że sztukę moją publiczność łódzka przyjęła chłodno — gdyż według opinji otoczenia i mego osobistego wrażenia — przyjęcie było serdeczne! Lecz wina to prawdopodobnie rodziców pana Piotrowskiego, który za mało widocznie brał w skórę od ojca, kiedy kilka lat temu kłamał przynosząc pałki ze szkoły.

Mniejsza zresztą o tego zaniedbanego młodzieńca, ale niech mi będzie wolno publicznie wyrazić podziw dla redakcji pisma, która zgadza się aby jakiś nieznany szerszemu ogółowi X odzierał ze skóry i pluł na takie nazwiska, jak Przybyszewskiego, Zapolskiej, Nowaczyńskiego — a jak obecnie sztukę moją, którą warszawski teatr „Rozmaitości" nie wahał się otworzyć swój zimowy sezon — nazywa ni mniej ni więcej tylko — śmietnikiem!

Brawo panie Piotrowski! Twój szynkarski tupet nie jest prawdopodobnie bez przyczyny! — dlatego nie mając zamiaru omawiać zarzutów kurzej filozofji (!), — wolę serdecznie życzyć panu Piotrowskiemu, aby z tępego Janka wyrósł kiedyś na pożytecznego Jana.

I wówczas niech będzie tak pobłażliwy i wyrozumiały dla siebie — jak ja w tej chwili, jestem wyrozumiały dla jego — umysłowości.

Racz przyjąć sz. R. wyrazy szacunku i poważania.

Stefan Kiedrzyński.

Krwawa utarczka z bandytami.

Śladem napadu katowickiego. Obława. Zabicie komisarza policji. „Sęp", wódz „rewolucjonistów-mścicieli". Towarzysz „Sępa". Krwawe żniwo strzelaniny.

W mieście, które od pewnego czasu uważane jest za kolebkę i gniazdo bandytyzmu, nie długo może panować spokój. Zaledwie trochę odpoczęliśmy po krwawych epizodach oblężeń, jakie hukiem wystrzałów odzywały się niemal co dnia i krwawe zbierały żniwo, a już znów w ubiegłą sobotę, o godz. 8 wieczór, przy ul. Dzielnej № 78, nowy rozegrał się dramat.

Tym razem udało się ująć herszta bandy „rewolucjonistów-mścicieli", będącej postrachem całego kraju, jednak, jak zawsze, nie obeszło się bez ofiar z drugiej strony.

Po głośnym napadzie na bank w Katowicach otrzymano tam list, wysłany z Łodzi, a podpisany w imieniu komitetu „Rew.-mścicieli" przez niejakiego Piątka, w którym tenże zaprzecza udział aresztowanego w Ołomuńcu Olesza, we wspomnianym wyżej napadzie na bank.

Ślad tedy prowadził do Łodzi i tu, po dłuższych bezowocnych poszukiwaniach, dopiero w sobotę policji śledczej doniesiono, iż herszt „rew.-mścicieli", Piątek, zwany „Sępem", ukrywa się w mieszkaniu Gomerskiego, majstra z fabryki Dobranickiego.

Silny oddział policji i agentów śledczych pod dowództwem komisarza 6 cyrkułu, Mozla, udał się pod wskazany adres i otoczył odosobniony parterowy domek przy ul. Dzielnej № 78. Przez niezasłonięte okna zobaczono przy stole 4 mężczyzn, raczących się wódką.

Obserwowano ich przez czas dłuższy, poczem wypytywano wychodzących z tego mieszkania dwoje dzieci i jakąś staruszkę, którzy jednak nic wyjaśnić nie mogli. Wówczas komisarz Mozel, z mauzerem w ręku uchylił drzwi, aby na czele swego oddziału wkroczyć do mieszkania. Zaledwie jednak ukazał się na progu, padł strzał i komisarz legł trupem, rażony w głowę.

Korzystając z powstałego popłochu, bandyci wyskoczyli z mieszkania na podwórze, po drodze zabierając mauzer z dłoni zabitego komisarza.

Jeden z bandytów przeskoczył przez płot i ukrył się w rowie, skąd rozpoczął strzelaninę do ścigających go policjantów. Po gęstej wymianie strzałów bandyta przestał nagle odpowiadać na salwy; wówczas ostrożnie zbliżono się do rowu. Bandyta ugodzony kulą w głowę leżał na dnie rowu bez zmysłów. Znaleziono przy nim brauning, 2 lonty, kapsle do bomb, kompas, proklamacje, listy i notatki, z których stwierdzono, że jest to Józef Piątek, zwany „Sęp", niebezpieczny bandyta i wódz „mścicieli". Ciężko rannego odwieziono do szpitala św. Aleksandra.

W czasie oblegania Piątka towarzysz jego usiłował zbiedz w ciemnościach, kierując się w stronę Widzewa i byłby pewnie uszedł pogoni, gdyby nie dwaj dyżurni policjanci fabryczni z manufaktury nicianej, którzy rzucili się za nim. Widząc, że jest ścigany, bandyta dał kilka strzałów za siebie; strażnicy odpowiedzieli strzałami, z których jeden położył bandytę trupem.

Padł on na szosie Rokicińskiej przed domem nr. 36. Przy zabitym znaleziono paszport na imię Bronisława Cieślaka, lat 23, 2 blankiety paszportowe, mauzer, ładownicę, brauning, bombkę ręczną i 11 kopiejek.

Prócz zabitego komisarza, od kul bandytów raniony został wachmistrz żandarmerji Leontyn Pochyłko; przewieziono go do szpitala; rana okazała się lekką.

Zwłoki zabitego komisarza Mozla przewieziono do mieszkania, gdzie wczoraj w obecności umyślnie przybyłego wicegubernatora Fortwenglera i przedstawicieli władz odbyło się nabożeństwo żałobne.

Wczoraj również w asystencji władz policyjnych i sądowych wicegubernator wraz z prokuratorem piotrk. sądu okręg. badali Piątka w szpitalu św. Aleksandra, gdzie bandyta znajduje się pod silną strażą. Przyznając się do nazwiska i szeregu zbrodni, bandyta nie chce jednak wydać swoich towarzyszów, chwilami zaś zupełnie odmawia zeznań, gdyż przestrzelony język sprawia mu silny ból.

Jakkolwiek rany Piątka są ciężkie, jest nadzieja, że będzie on żył, gdyż operacja wyjęcia kuli udała się.

*

(c) Postrzelonemu bandycie, Józefowi Piątkowi, policja zarzuca szereg zamachów i napadów bandyckich, do czego on zresztą, pomimo ciężkich ran, chętnie się przyznaje.

Piątek przez czas dłuższy należał do bandy Dłużewskiego, następnie jednak zorganizował bandę na własną rękę i operował z nią w Łodzi i okolicy. Między innemi, zarzucają mu udział w napadzie na kasę towarową na stacji kaliskiej w Pabjanicach, szereg napadów w pow. częstochowskim, zabójstwo dyrektora huty Raków pod Częstochową, zabójstwo dwuch strażników ziemskich, Jurczenki i Zendego, napad na pociąg pod Noworadomskiem, a ostatnio zamach na policmajstra w Częstochowie, J. Piekura, oraz napad na dom bankowy Kahlera i Janiszewskiego w Katowicach. Za ujęcie sprawców tego napadu policja pruska wyznaczyła 1000 marek nagrody.

Z Łęczycy.

(Kor. wł. „N. K. Ł.")

Przyrząd wybuchowy.

Wczoraj około godziny 10 przed poł. w młynie, należącym do pani Knoch podłożono przyrząd wybuchowy, który wyrządził ogromne szkody i przytem zranił dwuch ludzi.

Szczegóły strasznego wypadku przedstawiają się jak następuje: o godzinie 10 przed południem w młynie byli obecni syn właściciela młyna i niejaki p. Chabański. Obaj poczuli swąd, wkrótce zaś potem nastąpił wybuch.

Jednocześnie wynikł również pożar, ale ugaszono go w porę. Jak się okazuje, w nocy zakradł się ktoś do młyna i podłożył przyrząd wybuchowy.

Wskutek wybuchu runęła część ściany gmachu i sufity drugiego i trzeciego piętra zostały silnie uszkodzone.

Straty wynoszą około 6,000 rb.

Policja prowadzi energiczne śledztwo. *M. K.*

Wybory.

Na posła z gub. kaliskiej wybrany został 38 głosami poseł do III Dumy Alfons Parczewski.

Z gubernji lubelskiej większością 60 głosów przeciw 30 wybrany został Józef Nakonieczny, poseł do III Dumy.

W gubernji siedleckiej większością 53 przeciw 2 gł. powołano na posła kandydata nar. dem., do III Dumy, p. Lubomira Dymszę.

W gub. kieleckiej większością 43 przeciw 10 gł. wybrano kandydata nar. dem., b. posła do III Dumy, p. Wiktora Jarońskiego.

W gub. łomżyńskiej podczas głosowania na posła p. Jan Harusewicz otrzymał 32 głosy przeciw 4.

W gub. suwalskiej wybrano na posła krańcowego nacjonalistę litewskiego, ks. Józefa Laukajtisa.

W gub. płockiej większością 29 głosów wybrany został p. Gościcki, kandydat nar.-dem.

Wyniki wyborów.

Ogólne rezultaty wyborów w Królestwie, dają obraz następujący:

Wybrano pięciu narodowych demokratów, a mianowicie: w Lublinie p. Nakoniecznego, w Radomiu p. Swieżyńskiego, w Kielcach p. Jarońskiego, w Płocku p. Gościckiego, w gub. warszawskiej p. Kiniorskiego. — Nadto wybrano: w Piotrkowie p. M. Łempickiego, sympatyka Narodowej Demokracji, w Kaliszu p. A. Parczewskiego, bezpartyjnego, w Łomży d-ra Harusewicza, sympatyka secesji, w Siedlcach p. Dymszę, sympatyka realistów. W Suwałkach wybrany został nacjonalista litewski, ks. J. Laukajtis.

Gdy w Warszawie przejdzie p. Jan Kucharzewski, przyszłe Koło Królestwa będzie składało się w połowie z narodowych demokratów, a w połowie z posłów innych odcieni.

Wojna na Bałkanach.

Obrazki wojenne.

Dzienniki serbskie opisują mnóstwo przykładów bohaterstwa żołnierzy serbskich w bitwie pod Kumanowem. Między innymi zginął tam jedyny syn b. ministra i członka Akademji serbskiej, Lubomira Kovacevicza, piastujący do wojny stanowisko sekretarza w ministerjum spraw zagranicznych, dowodzący zaś pod Kumanowem oddziałem kartaczownic.

Gdy pochowano zwłoki młodzieńca, ojciec jego stanął na grobie syna i tak przemówił do zgromadzonych:

„Synu mój, odejdź w pokoju! Spełniłeś obowiązek swój względem ojczyzny. Synu mój, ja nie płaczę po tobie, bo byłeś z tymi, którzy przez śmierć bohaterską wyzwolili miljony współbraci z jarzma wiekowego. Idź błogosławiony przed tron Przedwiecznego i powiedz radośnie carowi Duszanowi i carowi Łazarzowi, zawiadom wszystkich męczenników, że Kosowo jest wolne!"

Przemowa ta wycisnęła łzy z oczu wszystkim słuchaczom, ale osierocony ojciec miał ogień zamiast łez w oczach. Tak powstają bohaterowie.

Telegramy Ag. Pet.

Zdobycie Czorlu.

KONSTANTYNOPOL, 3 listopada. (Terminowa). Czorlu zdobyli bułgarzy powtórnie. Turcy w popłochu uchodzą w stronę Konstantynopola.

Oblężenie Prewezy.

ATENY, 4 listopada. (Specj.). **Szturmując Prewezę na odległość 2 kilometrów, grecy skierowali armaty na niektóre forty i zmusili turków do wywieszenia białego sztandaru. O 2 po poł. wojska greckie zajęły miasto. Przywrócono połączenie telegraficzne między Atenami a Werją.**

Telegramy własne.

Rozbita armja turecka.

SOFJA, (W. A. T.), 3 listopada. Panuje w tutejszych sferach wojskowych pogłoska, że armja turecka, która po tylu klęskach tworzy bezładną zgraję i cofa się w popłochu niezdolna jest do dalszego oporu 10 tys. żołnierzy z pod Timotika, cofa się w kierunku Adrjanopola. **Rozbita armja główna zbiera się w odległości 27 kilom. od Konstantynopola,** aby wydać tam bitwę ścigającym wojskom.

WIEDEŃ, 4 listopada. — (WAT.) Według dzienników dzisiejszych, armja turecka posuwa się w dwuch głównych grupach. Pierwsza dąży do Struwy, druga na południe, ku Kataldża.

Wojska tureckie nie ochłonęły jeszcze dotychczas z porażki i wciąż panuje w szeregach popłoch. Pomimo strasznej dezorganizacji uda się prawdopodobnie turkom zorganizować w najbliższych dniach swe siły a to dzięki temu, że generał głównodowodzący wyprowadził dwie najmniej poszwankowane dywizje i osłonił odwrót turków z pod Lule-Burgas, hamując napór wojsk zwycięskich.

Ewentualnym punktem zbiorowym armji tureckiej będzie linja Kataldża. Bułgarzy usiłowali prześcignąć uciekające szeregi turków i odciąć im odwrót, jednakże plan ten nie udał się.

Kapitulacja Adrjanopola.

WIEDEŃ, (W. A. T.), 4 listopada. W ciągu dnia wczorajszego obiegały tu niesprawdzone dotychczas pogłoski, że **Adrjanopol kapitulował.** Dziś znów uporczywie mówią o tem.

LONDYN, (W. A. T.), 4 listopada. **Donoszą tu z pola bitwy, iż Adrjanopol poddał się wraz z całą załogą, liczącą do 40,000 ludzi.**

WIEDEŃ, (W. A. T.), 4 listopada. Machomet Muchtar basza jest ranny i znajduje się w szpitalu w Adrjanopolu.

Akcja greków.

WIEDEŃ, 3 (11) (W.A.T). Grecy wylądowali w porcie Dejapun, który stanowi b. ważny punkt pomiędzy Salonikami, a Konstantynopolem.

Interwencja mocarstw.

WIEDEŃ, 3 (11). (W. A. T.). — Korespondentowi „Zeit" oświadczył ambasador rosyjski w Białogrodzie, że interwencja mocarstw nastąpić może nie wcześniej, jak po zajęciu Adrjanopola. Prawdziwą sensację w kołach dyplomatycznych budzi sprawa obsadzenia tronu albańskiego.

Telegramy.

Stan zdrowia Cesarzewicza Następcy Tronu.

SPAŁA, 3 listopada. — Telegram ministra Dworu Cesarskiego. „Ostry i ciężki okres choroby Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu Wielkiego Księcia Aleksieja Mikołajewicza przeminął i obecnie jest możliwem skreślenie ogólnego przebiegu zapadnięcia w chorobę Jego Cesarskiej Wysokości, według poniższych danych leczących Dostojnego Chorego lekarzy.

W czasie tego okresu choroby ze wszystkich krańców Rosji napływały i w dalszym ciągu napływają na Najwyższe Imię Ich Cesarskich Mości depesze, w których różne warstwy społeczeństwa w najserdeczniejszych wyrazach donoszą o modlitwach, wzniesionych przez nich na intencję wyzdrowienia Cesarzewicza Następcy Tronu.

Ten ogólny objaw wiernopoddańczych uczuć głęboko wzruszył Ich Cesarskie Mości. Najjaśniejszemu Panu i Najjaśniejszej Pani Aleksandrze Teodorównie podobało się zezwolić na wyrażenie w Imieniu Ich Cesarskich Mości Serdeczne Ich podziękowanie wszystkim, którzy wykazali duchowo swój udział z powodu choroby Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu".

Minister Dworu Cesarskiego generał-adjutant baron Frederiks.

3 listopada 1912 roku, Spała.

„W pierwszych dniach ubiegłego miesiąca września (st. st.), podczas pierwszych dni pobytu w Białowieży, Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu, wskakując do łódki, uczynił bardzo szeroki krok. Początkowo nie zauważono żadnych chorobliwych objawów, ani najmniejszych uchwytnych zmian w ogólnym stanie Jego Cesarskiej Wysokości. Wypadek tek jednak, według wszelkiego prawdopodobieństwa, spowodował u Cesarzewicza Następcy Tronu ukazanie się w nocy z 6 na 7 bólu w lewem wgłębieniu jelitowem i opuchlizny, którą natychmiast określono, jako krwotok zabrzuszny. Po zachowaniu niezbędnego spokoju i odpowiedniej kuracji, krwotok ten, po upływie trzech tygodni, był o tyle nieznaczny, że prawie wcale nie można go było wyczuć i chory już rozpoczął czynić próby wstawania na nogi.

28 września (st. st.) chcąc zrobić kilka samodzielnych kroków, Cesarzewicz Następca Tronu, pomimo nadzwyczajnie bacznego dozoru wskutek niezręcznego ruchu upadł, co, jak należy mniemać, wyjaśnia nowy krwotok w temże miejscu, ujawniony w nocy na 2 października (st. st.). Tym razem zajął on daleko większą przestrzeń, a mianowicie całą lewą część jelitową i całą pacierzową tejże strony, przyczem wewnętrzna granica jego przekraczała nieco środkową linję brzucha. Podobne krwotoki zabrzuszne, pod postacią następstwa nawet niezbyt silnego trawienia spotykają się, jak widać z literatury specjalnej, nadzwyczajnie rzadko, i przedstawiają zupełnie określoną i niezwykle ciężką formę kliniczną „haematoma petro peritonaealae" częściowo pod wpływem wsiąkania wylanej krwi, a częściowo wskutek rozwijającego się wokoło niej reakcyjnego procesu zapalenia.

Takim „haematoma", t. j. krwistym opuchnięciom, może towarzyszyć podniesiona temperatura, jaką też obserwowano u Jego Cesarskiej Wysokości. Naturalnem następstwem takich obszernych krwotoków jest znaczna małokrwistość, wymagająca czasami nie krótkiego czasu dla zupełnego wyleczenia, również zaś przez dłuższy czas może zachodzić trudność swobodnego poruszania tą nogą, po stronie której znajdowała się „haematoma", jak również wskutek przesiąkania krwią, obejmującą biodro i muskuły „musculus iles psoas", i okrążającą błonę klatkowatą, jako też wskutek długotrwałego nacisku opuchliny na odpowiedni nerw.

Podpisali: lejb-pedjatra Rauchfus, honorowy lejb-chirurg profesor Fiodorow, lejb-medyk Jego Cesarskiej Mości Ew Botkin, honorowy lejb-medyk S. Ostrogorskij.

Dnia 2 listopaea 1912 r. Spała".

Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzk."

Odnowienie trójprzymierza.

RZYM, 3 listopada (W. A. T.).— We włoskich kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że wyjazd ministra spraw zagranicznych markiza di San Guilano do Berlina dotyczy w pierwszym rzędzie sprawy odnowienia trójprzymierza austro-niemiecko-włoskiego. Następnie ma nastąpić porozumienie angielsko-francusko - włoskie w sprawie morza Śródziemnego i **porozumienie rosyjsko-włoskie w sprawie bałkańskiej.**

Z ostatniej chwili.

Pożar.

Dziś o godz. 10 rano w fabryce Geyera przy ul. Piotrkowskiej № 278 pękła beczka z naftą, wskutek czego wybuchnął pożar i zapalił się sufit.

Na miejsce przybył czwarty oddział straży ogniowej, który w krótkim czasie ogień stłumił.

Ubezpieczenie robotników kolejowych.

W sobotę rozpoczął się w Petersburgu zjazd radców prawnych kolei i przedstawicieli kas emerytalnych.

Zjazd poświęcony będzie omówieniu wprowadzenia w życie nowego prawa o odszkodowaniu ofiar wypadków—pracowników i robotników kolejowych.

Prawo to, które uzyskać ma moc obowiązującą od dnia 14 stycznia r. przyszłego, dzieli wszystkich pracowników kolejowych na dwie kategorje. Do pierwszej zaliczono pracowników i robotników, narażonych na największe niebezpieczeństwo przy pełnieniu obowiązków służbowych, a mianowicie: obsługujących pociągi i lokomotywy, ustawiaczów, spinaczów, zwrotniczych, hamulcowych i smarowników.

Do drugiej kategorji zaliczono wszystkich pozostałych pracowników i robotników, pracujących w biurach zarządów i na linji, w warsztatach, przedsiębiorstwach żeglugi, tramwajach i innych. Do tej kategorji zaliczono również robotników, którzy pracują u przedsiębiorców, wykonywujących roboty dla kolei.

Robotnicy pierwszej kategorji otrzymywać mają zapomogi w postaci trzy czwartych przeciętnego zarobku dziennego od chwili wypadku do chwili powrotu zdolności do pracy lub przyznania emerytury; drugiej kategorji zapomogi najwyżej w wysokości dwuch trzecich zarobku. W razie obłędu, utraty wzroku, obu rąk lub nóg — wypłaca się emeryturę w wysokości całkowitego zarobku. Choroby zawodowe nie dają prawa do wynagrodzenia.

W razie śmierci pracownika lub robotnika, rodzina otrzymuje 30 rb. na pogrzeb i emeryturę: wdowa od trzech ósmych do jednej trzeciej zarobku; dzieci jedną szóstą zarobku, a o ile są zupełnemi sierotami jedną czwartą; krewni, bracia i siostry — jedną szóstą zarobku.

Sprawy wypadków dotychczas koncentrowały się w kancelarji zarządu kolei nadwiślańskich, obecnie przechodzą do kasy emerytalnej, przy której utworzony będzie w tym celu specjalny wydział z udziałem lekarzy.

Nowy kodeks karny.

Przed dziewięciu laty ogłoszono nowy kodeks karny, nad którego ułożeniem pracowano przed tem przeszło 20 lat. Kodeks ten ma nazwę „kodeksu karnego 22 marca 1903 roku" i przeznaczeniem jego było zastąpić dwa obecnie obowiązujące karne kodeksy rosyjskie, mianowicie „kodeks kar głównych i poprawczych" i „ustawę o karach, wymierzanych przez sędziów pokoju". Jednakże nowego kodeksu karnego z r. 1903 nie wprowadzono całkowicie w życie, a dwuch dawnych kodeksów nie zniesiono. Jedynie tylko niektóre części nowego kodeksu (mianowicie o przestępstwach religijnych, politycznych i służbowych) ogłoszono jako obowiązujące.

Tym sposobem w państwie działają obecnie różne kodeksy karne, gdy tymczasem chwila zaprowadzenia niepodzielnie jednego kodeksu karnego oddala się coraz bardziej. Z początku miano zamiar wprowadzić kodeks 1903 roku w całkowitej rozciągłości, po uchwaleniu ustawy o sądownictwie miejscowem; ta ustawa miała znieść sądy włościańskie. Tymczasem Rada państwa w r. b. uchwaliła utrzymanie sądów włościańskich nadal i uchwałę tę usankcjonowano, przez co jedności ustroju sądowego nie osiągnięto.

Tym sposobem zaprowadzenie jednolitego kodeksu karnego jest obecnie utrudnione bardziej, niż kiedykolwiek. Sądy okręgowe posługują się dziś dawnym kodeksem przy osądzeniu zwykłych spraw kryminalnych, sądy pokoju i gminne posługują się ustawą o karach, ułożoną specjalnie dla sędziów pokoju, wreszcie sądy włościańskie w Cesarstwie, przy wydawaniu wyroków, nie mają obowiązku liczenia się z powyższymi kodeksami.

Im dłużej zwleka się z wprowadzeniem w życie nowego kodeksu karnego z r. 1903, tembardziej odbiega on od nowszych wymagań i tem konieczniejsze staje się jego naprawianie; dość wskazać, że kodeks z r. 1903 w dziale przestępstw religijnych nie jest wcale dostosowany do ukazu o tolerancji religijnej, ogłoszonego w r. 1905.

Wobec tego ministerjum sprawiedliwości, które jeszcze przed dwoma laty żądało najszybszego wprowadzenia w życie całkowitego kodeksu 1903 roku, zaniechało obecnie przygotowań w tym kierunku, pozostawiając całą sprawę w zawieszeniu.

Przypuszczać należy, że pozyska uznanie myśl, ażeby zamiast wprowadzenia w życie kodeksu karnego 1903 roku, przystąpić do opracowania całkiem nowego kodeksu karnego, zgodnie z najnowszemi wymaganiami kryminalistyki i życia praktycznego.

Różne wiadomości.

□ **Niezwykła operacja.** W szpitalu miejskim w Saaz wykonał w tych dniach prymarjusz dr. Bergmann niezwykłą operację. Oto zgłosił się tam linoskok, połykacz ognia i noży, nazwiskiem Rudolf Roesel, skarżąc się na bóle żołądka. Po dokładnem zbadaniu pacjenta, postanowił dr. Bergmann przedsięwziąć operację. Po otwarciu żołądka, znaleziono w nim rączkę od pióra długości 12 centymetrów, ołówek, długości 18 centymetrów, trzy gwoździe, długości 8 centymetrów i ołówek metalowy, długości 10 centymetrów. Rana goi się prawidłowo. Roesel oświadczył, że przed kilku laty wykonano mu w Lipsku taką samą operację.

◆ ◆ ◆

Tow. B-ci Nobel 1882 1896

„Kryształ"

Nafta najwyższego gatunku

WAGA	5	10	20	40	funtów netto
CENA	0,28	0,53	1,04	2,05	z dostawą do mieszkań

Wyłączni przedstawiciele: **W. Findeisen i S-ka.**

Piotrkowska 83 tel. 9-82 i 9-93

Przejazd 21 tel. 9-78 i 17-09

Nowy dział!

Wyroby srebrzone na białym metalu słynnej fabryki

ARTHUR KRUPP

w Berndorf (Austrja)

jak również **wyroby z czystego niklu i Alpacci** tejże fabryki.

Zabokrzecki i S-ka

w Warszawie **Marszałkowska 124** (dom Rosja).

2683—14

Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa „Wiedza"

odbędzie się w **sobotę 9-go listopada** r. b. o godz. 7-ej wieczorem w sali Tow. Krajoznawczego przy ul. **Piotrkowskiej 91** (lewa oficyna II piętro),

2962—3—1

Magazyn damskich kapeluszy **Rozalji Weingarten**

przeniesiony z Piotrkowskiej 7 na **Przejazd 1** 15—1. (Meisterhaus)

zaopatrzony został w duży wybór kapeluszy kolorowcyh i żałobnych.

Gruszki i jabłka zimowe

z wyborowych odmian z — **Jankowa i Skarbonki**

na pudy wysyła skład nasion — **„Ogrodnik Polski"**

WARSZAWA, Warecka 14.

Ceny gruszek od **3 do 6 rb. Jabłka** od **2.50 do 6 rb.** za pud wraz z opakowaniem. Mniej **niż 2 pudy nie wysyła się.** 3 1

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pielęgnowania Chorych „Bykur Cholim" niniejszem zawiadamia, że we Wtorek dnia 5 b. m. jako w rocznicę śmierci

b. p. Jakóba Singera

odbędzie się nabożeństwo żałobne w Synagodze przy Nowym Rynku № 10. o godz. 12-ej w południe, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAŃ

„EUGENJA"

KARTOWSKA,

Łódź, Konstantynowska 5

Telefonu № 28-01.

Poleca Szan Paniom w Łodzi i okolicach

NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznogci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako to loki turbanowe warkocze i postisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywana pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach

W Częstochowie Teatralna 45.

Biuro posłańców

stróży nocnych, potrzebuje ... posłańców ... po ... 30.

MORITZ HILLE-DREZNO

G. m. b. H. Löbtau.

buduje udoskonalone **MOTORY**

gazowe, benzynowe, naftowo-ropowe, instalacje

na gaz ssany

oraz motory ropowe syst.

Diesela.

Reprezentant: **G. Praszkier,** inżynier,

Łódź, Widzewska 38.

Telefon 21-31.

r2898—24—1

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

Adolfa Nowaczyńskiego

Cyganerja Warszawska Sztuka w 4-ch aktach. W pięknej stylizowanej okładce J. Bukowskiego	1.60
Wielki Fryderyk. Powieść dramatyczna	2.—
Bóg Wojny. Epizod Napoleoński z zimy roku 1812	1.35

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

STOŁECZNY CYRK
L. P. TRUZZI.

Targowy Rynek. Telefon 21-68.
W poniedziałek dn. 4 listopada 1912 r.

Wielkie wspaniałe przedstawienie

w 3 częściach, składające się z wyborowych numerów.

Występy nowych artystów.
Spieszcie zobaczyć nowość!!!

Tylko 5 występów. Tylko 5 występów.

TRIO RAPIDES **2-gi występ.** Zadziwiająca sensacja.

W przedstawieniu biorą również udział wszyscy znakomici artyści i artystki cyrku z dyrektorem Williamsem Truzzi na czele.

Anons: Jutro nadzwyczajne przedstawienie.

Natychmiast potrzebni są wszędzie — agenci - współpracownicy

bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty. Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck. Kantor gazety **„Sybirskij torgowo-promyszlennyj Wiestnik"** Pocztamskaja № 14.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Röntgena), Swiatłoleczniczy (choroby skóry i włosów) i Laboratorjum lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521—0—1

Dr. Leyberg

Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.
Dla Pań—5, poczekalnia oddzielna.
Krótka 5, tel. 26-50.

Dr. Feliks Skusiewicz
Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje: od 9½ — 11 g. rano 5 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 9½ — 12 g. rano. Telef. 26-26.

A. Krenicka

Lekarz-Dentysta
z Warszawy osiedliła się w Łodzi.
ul. Konstantynowska 37 róg Długiej.

Dr. Marja Elcyn-Zak

Akuszerja i choroby kobiece
powróciła
Cegielniana 23. Telef. 22-19.
Przyjmuje od 10 i pół do 12 i od 4—6 po poł.

Lekarz-wetery arji
Szymon Wolman

Piotrkowska 145. Tel. 29-00
Od 8—10 rano — 2—4 p. p. Dla niezamożnych od 10—12 p. p. Lutomierska 21 (Bałuty) 2208—0—0

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA i USZU.
3. Zielona 3.

Dr. med. Wincenty
ŁUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu
Długa 19.
Ch. wewnętrzne, kobiece, dzieci.
Od 10—12 rano i od 4—6 wieczór. 2740—20

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i niemocy płciowej
Dr. Lewkowicz

Przy syphilisie stosowanie prep. „606" i „914". Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Konstantynowska 12 obok teatru Selina.
od 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 12. 2701—0

Dr. I. Silberstrom
Zawadzkie, № 12.

Choroby skóry weneryczne płciowe (przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, plam etc.)
Przyjmuje od 12—2, 5—8. Niedziele 11—3. Dla Pan 4—5 poczekalnia oddzielna.

Dr. D. Helman

powrócił.
Mikołajewska 4
Choroby uszu, nosa, gardła i krtani. Przyjmuje od 10—12 i od 5—7 pp r2595—1—0

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5, POWROCIŁ.
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606" i „914" (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9—1 i od 4—8, w niedziele od 9—2 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.
Telefon 13-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlich-Hata 606 i 914." wśródżylnie.
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i do 4—6 po poł., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół po do 6 i pół po południu.
Ulica Południowa 23
Telefonu № 16-85.

Dr Litmanowicz

Krótka 12., (tel. 18-61)
Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.
Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4—7.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 713—0

Dr. Maksymiljan
COHN
powrócił.
2957—5

Teatr „URANIA".

Program od 1 do 15 Listopada r. b.

Gillis
Najmniejsi art. wirt. na 14 instr.

Tom-Mils
Komiczny gimnastyk-cyklista.

Les Morasso
Zdumiewający ekwilibryści.

Geager da Costa
Murzyński duet charakterystyczny

Duo Obolensky
Pierw. ros. duet wyk. typ. Gork.

Mojsze Słucki
Zadziw. godne ćwiczenia atletycz.

Urania Bio
Nowa serja obrazów.

Międzynarodowy Turniej **Walki francuskiej** organizowany przez honorowego członka klubów atletycznych p. P. G. Wasiliewa.

Dla zawodowych zapaśników wszystkich narodowości, angażowanych przez dyr. teatru „Urania", na pieniężne nagrody: złote i srebrne żetony, pas złoty z herbem Łodzi i tytuł mistrza świata. Dotychczas zapisali się następujący zapaśnicy: **Ulrich**, champion świata lekkiej wagi **Abs II** Hamburg, champion świata **JanKain** (olbrzym) Sachalin, **A. Sz.** Kijów, **Pierard de Colosse** Francja, **Heinrich Weber** Berlin, **Siegfried** Niemcy, **Ujbo Nitschke** Wiedeń, Champion lekkiej wagi, **Józef Mańko Cyklop II** Warszawa, **Gabryel Lasartesse** Francja, **Szewiaków** Rosja, **Gastman** Berlin, **Sołowiew** Petersburg, **Korsz** Syberja, **Naumow** Połtawa, **Castellaro** (toreador) Hiszpania, **Mojsze Słucki** champion żydowski, **Tampio** Charków, **Reinhold** Berlin, **Zakrzewski** Warszawa. Walki odbywać się będą pod kontr. specjaln. kom. złożon. z grona korporacji sportów., którzy honor. będą spełniać obow. sędziów. Na arbitra zaproszony prof. Warsz. Towarz. Atletycznego p. Józef Arnold. Na każdem przedstawieniu odbędą się 2 walki.

Ceny miejsc zwykłe.

WYDAWNICTWA ROK III.

Rocznik Gebethnera i Wolffa

KALENDARZ
Encyklopedyczno-Praktyczny
na rok 1913

wyszedł z druku i zawiera: sto kilkadziesiąt artykułów, mnóstwo porad i wskazówek praktycznych, map, planów, zestawień statystycznych i t. p.

200 ilustracyj: portretów, oraz niezmiernie ciekawych kartografji encyklopedyczno-statystyczno-porównawczych.

Szczególną uwagę zwrócić należy na artykuły pióra: Z. DĘBICKIEGO, CZ. JANKOWSKIEGO, T. JAROSZYŃSKIEGO, ST. KOZICKIEGO. J. LORENTOWICZA, H. MOŚCICKIEGO, J. SOSNOWSKIEGO i in. oraz NA NADER BOGATY, STANOWIĄCY SPECJALNOŚĆ „ROCZNIKA", dział wiadomości encyklopedycznych, w opracowaniu najcelniejszych pisarzy. Działy naukowe pod redakcją specjalistów.

Rocznik Gebethnera i Wolffa 2868—6

zawierający nadto wszelkiego rodzaju informacje kalendarzowe astronomiczne, geograficzne, etnologiczne, polityczne, chromologiczne historyczne, statystyczne i t. p. POWINIEN ZNAJDOWAĆ SIĘ WE WSZYSTKICH DOMACH POLSKICH.

Cena **k. 60,** w oprawie kartonowej **k. 80.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Laboratorjum chemiczno-techniczne
i fizjologiczne
„Zjednoczonych chemików"
w Łodzi
ul. Srednia 20, róg Solnej
pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.
Analizy produktów spożywczych.
Analizy wydzielin (**moczu, plwociny i t. d.**)

◆ ◆ ◆ ◆ ◆ ◆

Biuro porad technicznchy dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.
(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 p. poł.)
W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-ej.

Do sprzedania bardzo tanio
łóżko orzechowe
z materacem sprężynowym, oraz dwa stoliki nocne z marmurem. Olgińska 12, w drukarni. 3402—1

Ogłoszenia drobne.

Najtańsza amerykańska chemiczna pralnia i farbiarnia pod firmą „Józefina" Łódź Piotrkowska 17, pod osobistym kierunkiem właściciela Pawła Musiałowicza, który po ukończeniu studjów w Ameryce wykonywa w przeciągu 24 godzin najwykwintniejsze w zakres wchodzące zlecenia. **Tanio bo w podwórzu.** 2630—150

Bezwarunkowo 5 lat można nosić garnitur ze „Skóry-angielskiej", łok. 50 kop. Piękne plusze na męskie ubrania łok. 75 kop. Piotrkowska 128—13. 3366—3

Kawiarnia z powodu wyjazdu do sprzedania z całem urządzeniem, dwoma bilardami, oświetleniem elektrycznem, za 300 rb. Podrzeczna № 15. 3342—6

Maszyny 2 Singera pięknie szyjące nożna 18 rbl., ręczna 10 rbl. Piotrkowska 103 m. 5. 3398—3

Od 15 listopada specjalny komplet na rangę dla urzędników od godziny 8 wieczorem. Na świadectwa nauczycielskie i inne od godziny 4½ po południu. Kursy przygotowawcze Mikołajewska 22—11. 3401—5

Poszukuję pożyczki 1.000 rb. na dogodnych warunkach kapitał zabezpieczony. ul. Widzewska 81, Stanisław Machura. 3405—3

Potrzebny chłopiec do zakładu fotograficznego Piotrkowska 59. 3407-1

POKOJ FRONTOWY o dwuch oknach do wynajęcia. Południowa nr. 42, front, III piętro. m. 15. 2913—0

Przybłąkał się pies — buldog, uszy obcięte. Odebrać można Słowiańska 15—57. 3371—3

Szafy sklepowe, bufety, wagi, bania do nafty do sprzedania. Radogoszcz Cerecka № 10. 3400—3

50 rubli dam za wyrobienie posady bufetowego lub kelnera. Oferty Redakcja „Kurjera" pod „50". 3394-2

2 magle w dobrym stanie do sprzedania Ul. Solna № 5. 3395—3

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Tomaszowa gub. piotrkowskiej na imię Chaima Cukiera. 3375-3

Zaginął paszport wydany z gminy Dąbrowa Widawska, pow. łaskiego, gub. piotrkowskiej na imię Ryfki Lipkowicz. 3378—3

Zaginął paszport wydany z gminy Radogoszcz, pow. łódzkiego na imię Pinkusa Glatecha. 3385—3

Zaginął paszport wydany z gminy Zelgoszcz, pow. tureckiego, gub. kaliskiej na imię Zofji Koralewskiej.

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Łodzi na imię Jana Pydy. 3404—3

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Salomona Jassera na imię Józefa Kucharskiego. 3399—1

Wydawca: **Antoni Książek** W drukarni St. Książka, Zachodnia 37 Redaktor: **Jan Sarnkowski**